

Diana Fuss

Wewnątrz/na zewnątrz¹

Filozoficzną opozycję pomiędzy pojęciami „heteroseksualny” i „homoseksualny”, jak wiele innych tradycyjnych par binarnych, zawsze budowano w oparciu o inną powiązaną opozycję: „wewnętrzny” i „zewnątrzny”. Do niedawna metafizyka dominująca w rozważaniach na temat zachowań seksualnych i wyboru przedmiotu pożądania bazowała na strukturalnej symetrii tych poziomie podstawowych różniczeń oraz na pozornej konieczności symbolicznego porządku opartego na logice ograniczeń, marginesów, krawędzi i granic. Celem prac zawartych w niniejszej książce jest zwrócenie uwagi na współczesne badania z dziedziny teorii lesbijskiej i gejowskiej, stanowiące początek trudnej ale pilnie potrzebnej pracy krytycznej, której celem jest podważenie stabilności i oczywistości hierarchii hetero/homo i udowodnienie, że nie można już rozumieć ani nowych ani starych kategorii seksualności wyłącznie w ramach prostej dyalektyki wewnątrz/na zewnątrz. Ale jak doprowadzić do załamania i krytycznego wyczerpania opozycji hetero/homo? Jakże materialne i społeczne następstwa dla naszych praktyk seksualnych i politycznych może spowodować taki właśnie skoncentrowany wysiłek zmierzający do podważenia i przeorganizowania konceptualnych podstaw tożsamości?

Tropu wewnątrz/na zewnątrz nie można w prosty sposób się pozbyć; można go jedynie przenieść — wywrócić wewnętrzną stroną na zewnątrz, aby pokazać jego działanie krytyczne i wewnętrzny mechanizm. O ile denotacja jakiegokolwiek terminu zawsze opiera się na tym, co jest względem niego zewnętrzne (np. heteroseksualność zwykle określa się jako przeciwieństwo tego, czym sama nie jest, czyli homoseksualność), o tyle związek binarny wewnątrz/na zewnątrz jest niezbędnym modelem, który pozwala zrozumieć zawile mechanizmy semiotyki. Binarna para pojęć wewnątrz/na zewnątrz stanowi idealny przykład funkcji znaczenia i mechanizmów produkcji znaczeń. Ma ona bezpośredni związek ze strukturami alienacji, rozłamu i identyfikacji, które łącznie generują pojęcia ja i inny, podmiot i przedmiot, nieświadomość i świadomość, wewnętrżność i zewnętrzność. Jednym z kluczowych osiągnięć psychoanalizy Lacana pozostającej pod wpływem tradycji semiotycznej jest spostrzeżenie, że każda tożsamość konstruowana jest w relacji do innych pojęć, w odniesieniu do tego, co zewnętrzne i co określa wewnętrzne granice podmiotu oraz powierzcchnię ciała².

Jednak trop wewnątrz/na zewnątrz, odnoszący się zarówno do struktury języka jak i do represji i podmiotowości, określa również strukturę wykluczenia, opresji i odrzucenia. Ten drugi model częścię być może dotyczy podmiotów znajdujących się po prawej stronie kreski — poza systemami władzy, autorytetu czy tego, co usankcjonowane przez kulturę. Teoria lesbijska i gejowska w dużej mierze zaczyna się od analizowania statusu „zewnątrżności”, jeżeli nie zawsze bezpośrednio to pośrednio zadając pytania na temat złożonych procesów rozgraniczania płci, określenia tożsamości seksualnej i formułowania polityki seksualnej.³ Jak powstaje wewnętrzność i zewnętrzność? W wyniku jakich zabiegów filozoficznych i krytycznych powstaje pozornie oczywisty podział na naturalne i czyste heteroseksualne wnętrze i to, co nieczyste i nienaturalnie homoseksualne na zewnątrz? Gdzie dokładnie w tak rozgraniczonej ekonomice seksualnej kończy się jedna tożsamość i zaczyna druga? I co zostaje pominięte przy podziale na opozycje wewnętrzność/zewnętrzność, heteroseksualność/homoseksualność — opozycje, o których można ostatecznie powiedzieć, że zapewniają sobie miejsce w pozornie nienaruszalnej strukturze dyalektycznej wyłączenie dzięki asymilacji i internalizacji w swój sztywny i spolaryzowany układ innych rodzajów seksualności (takich jak biseksualność, transwestytyzm, czy transseksualizm)?

Aby heteroseksualność osiągnęła status przymusowości musi ona przedstawić siebie jako praktykę opartą na jakiejś wewnętrznej konieczności. Język i prawo regulujące status heteroseksualności pojmowanej jako tożsamość i jako instytucja, praktyka i system, są językiem i prawem obrony i ochrony: heteroseksualność zabezpiecza swą tożsamość i wyznacza swe ontologiczne granice w obronie przed czymś, co postrzega jako nieustające ataki ze strony swego skażonego przeciwnictwa: homoseksualności. Oczywiście każda tożsamość seksualna bazująca na złożonej dynamice wyboru przedmiotu pożądania posiada podobny mechanizm obronny. W rozumieniu psychoanalitycznym pożądanie jest wynikiem pojedynczych lub złożonych aktów i doświadczeń takich jak obrona, ambiwalencja, represja, wyparcie się, zagrożenie, trauma, uraz, utožsamienie, uwewnętrżnienie, czy wyrzeczenie. Istotnie, wybór przedmiotu pożądania nie jest przecież prostą kwestią identyfikacji czy obrony; jest również wynikiem złożonych interakcji konfliktów społecznych, presji historycznych i zakazów kulturowych.

Jednakże różnica pomiędzy „hetero” i „homo” polega na tym, że pojęcie „homo” zaczyna być utożsamiane z mechanizmem potrzebnym do określenia i zabezpieczenia każdej granicy seksualnej. Krótko mówiąc, homoseksualność zostaje wykluczona.

Paradoksalnie zastępuje ona to, co jest na zewnątrz. Lecz binarna struktura orientacji seksualnej—zasadniczo struktura polegająca na wykluczeniu i eksterioryzacji—osiąga to wykluczenie poprzez umieszczanie swojego skażonego przeciwieństwa na wyeksponowanym miejscu w binarnej logice. Stosunek homo do hetero, podobnie jak stosunek kobiecości do męskości, funkcjonuje jako niezbędne wewnętrzne wykluczenie, jako zewnętrzność, która znajduje się wewnątrz wewnętrzności i tym samym umożliwia określenie tego, co wewnętrzne. Wymaga transgresji granicy, która konstytuuje się właśnie w wyniku tej transgresji.

Dlatego homo jest zawsze czymś więcej i jednocześnie mniej niż dodatek—mniej, ponieważ oznacza nie brak a uzupełnienie; więcej, ponieważ oznacza uzupełnienie braku—braku, który, co istotne, może nie być brakiem homo. Najnowsze badania nad podmiotowością seksualną podważają typowe skojarzenia obecne nawet w myśli poststrukturalistycznej dotyczące tego, co zewnętrzne (inne pod względem seksualnym, rasowym czy ekonomicznym) z nieobecnością i brakiem. Badania te przyjmują, że każda zewnętrzność jest formułowana w następstwie wewnętrznego braku systemu, którego jest uzupełnieniem. Im większy brak wewnątrz tym większa potrzeba zewnętrznego bufora kamuflującego brak, który w przeciwnym razie stałby się oczywisty.⁴

Aby nie dopuścić do rozpoznania wewnętrznego braku, „ja” buduje swoje granice i brymi ich przed naporem tego, co „inne” reprezentującym lub włączonym w rolę tego właśnie braku. Jednak zarówno granice jak i tożsamości seksualne są niestabilne. Tak jak heteroseksualność nigdy nie może całkowicie zapomnieć o fizycznej bliskości swojego przerażającego (homo)seksualnego „innego”, tak homoseksualność nie może uciec przed spofeczną presją (hetero)seksualnego konformizmu. Jedna strona nawiedza i straszy drugą, z tym, że to właśnie ta drugiej, zewnętrznej stronie przypisuje się upiorne nawiedzanie, które naśladowczo zaczyna ona uosabiać. Uderzającą cechą zebranych tu esejów jest to, że przewija się w nich fascynacja widmem nikczemności, postacią homoseksualisty postrzeganą jako widmo, upiór czy duch powracający z zaświatów, nikczemny i wciąż żywy. Ci zamieszkujący wewnątrz mogą zrozumieć tych na zewnątrz jedynie poprzez przyjęcie negatywnego obrazu. Ten proces negatywnej interioryzacji wymaga wywrócenia homoseksualności wewnętrzną stroną na zewnątrz, ukazania nie podłego homoseksualnego wnętrza ale homoseksualisty jako nikczemnika, jako skażonego i wydanego wnętrza heteroseksualnego podmiotu. Twórczość homoseksualna powstaje w tych niesprzyjających warunkach analogicznie do tekstów pisanych przez „murzyna” dla osoby, która występuje w nich jako domniemany autor. Teksty te potwierdzają

a zarazem kwestionują kulturowe przedstawienia „tego, co homoseksualne” jako upiornie odmienne.

W paradoksalny sposób postrzeganie homoseksualności jako upiornej zbiegło się w czasie z jej „narodzinami”. Historyczny moment, w którym homoseksualizm pojmowany jako „tymczasowe zboczenie”⁵ ustąpił miejsca pojęciu homoseksualisty jako członka „gatunku” był jednocześnie momentem zamknięcia homoseksualizmu w odosobnieniu.⁶ Pierwsze wyjście okazało się zarazem zamknięciem. Debiut homoseksualisty na scenie historycznych tożsamości stał się jednocześnie wyjściem i wejściem, a prawo pierwszeństwa homoseksualności—słowa, którego zaczęto używać w językach zachodnioeuropejskich aż o jedenaście lat⁷ wcześniej niż „heteroseksualność”—nie ustrzegło tej pierwszej przed zepchnięciem do drugorzędnej pozycji. Sprzeczności te uwyplniają dwuznaczne funkcjonowanie opozycji „wejścia” i „wyjścia”. Dla gejów i lesbijek „wyjście” zawsze ma podwójne znaczenie. Z jednej strony przywołuje zewnętrzność negatywną—zdeprecjonowany i zakazany człon opozycji homo/hetero; z drugiej zaś strony sugeruje proces ujawniania się—ruchu w kierunku metafizyki obecności, mowy i widoczności kulturowej. Przyimek „na zewnątrz” zawsze wskazuje na to podwójne znaczenie niewidoczności (stawiać na zewnątrz) i widoczności (wystawiać na zewnątrz) a cały szereg licznych aktywnych skojarzeń jeszcze bardziej komplikuje ten obraz sytuacji.⁸

„Ujawnić się” w potocznym języku gejowskim paradoksalnie oznacza, że nie jest się już „na zewnątrz”; osoba, która się „ujawniła” nareszcie znajduje się poza tym, co zewnętrzne, poza miejscem wykluczenia i pozabawienia, jakie wymusza zewnętrzność. Innymi słowy „wyjść” oznacza faktycznie „wejść”, znaleźć się w obrębie tego, co widoczne, wypowiedalne i zrozumiałe w kontekście kulturowym. Jednak mechanizm ten jest znacznie bardziej skomplikowany, ponieważ „ujawnienie się” może spowodować wyrzucenie poza nawias tego, co wewnątrz. Coraz powszechniejsze akty „ujawniania” osób publicznych jako ukrytych homoseksualistów mają między innymi na celu udowodnienie, że ludzie „z zewnątrz” zawsze byli „wewnątrz”. Jeżeli „ujawnienie” takiej osoby ma jakiegokolwiek następstwa, może również dobrze spowodować utratę władzy i przywilejów jak i ułatwić dojście innych gejów i lesbijek do pozycji wpływu i autorytetu. Z uwagi na nieszczerne i ruchome granice pomiędzy tym, co wewnątrz a tym, co na zewnątrz, nie sposób przewidzieć ryzyka politycznego ani skutków „ujawniania”.

Ostatnimi czasy w środowisku akademickim niektórzy twierdzą, że panuje moda na „to be in” „ujawnianie się” [„to be out”]. Zainteresowanie awangardy naukowców

przeustrzenia graniczną i tym, co marginalne jest motorem wielu dyscyplin i programów badawczych, takich jak badania nad problematyką kobiet [Women's Studies], badania mniejszości afro-amerykańskiej [African American Studies] i badania wielokulturowości [Multicultural Studies], którym macierzyste uczelnie nadal nie przyznają wystarczających funduszy, by mogły sprostać zapotrzebowaniu ze strony studentów. Zwolennicy badań nad problematyką gejowską [„Gay Studies”], nowopowstałego interdyscyplinarnego lecz autonomicznego kierunku badań, muszą zmagać się z tymi samymi problemami, które napotykali ich poprzednicy. Między innymi niezmiennie powraca kwestia instytucjonalizacji oraz relacji pomiędzy społecznościami gejowskimi i lesbijskimi a uniwersytetem. Przedmiotem sporu jest stara opozycja pomiędzy konfrontacją i asymilacją: czy należy iść na kompromis pracując wewnątrz instytucji i czy nie szkodzi się sobie okopując się na zewnątrz? Dlaczego z góry zakłada się, że instytucjonalizacja jest „zła” a anty-instytucjonalizacja „dobra”? Czy usytuowanie się „wewnątrz” musi zawsze oznaczać dokooptowanie? (Czy wcielenie musi być jednoznaczne z nawróceniem?) Czy usytuowanie się na zewnątrz zawsze i wszędzie gwarantuje bycie radykalnym?

Oczywiście problem z retoryką opartą na pojęciach wewnątrz/na zewnątrz, jeżeli się jej nie zdekonstruuje, polega na tym, że przysłania ona fakt, iż większość z nas znajduje się jednocześnie wewnątrz i na zewnątrz. Natychmiast zdradza nas postrzeganie tego, co na zewnątrz w nostalgicznym czy romantycznym świetle i przypisywanie mu wyidealizowanej radykalności, ponieważ aby idealizować to, co na zewnątrz musimy już być do pewnego stopnia wygodnie ulokowani wewnątrz. Jedyne wtedy mamy czas i możliwość idealizowania wyrotowego potencjału siły marginesu, gdy przemawiamy z centrum. Popieranie wiecznej czy choćby strategicznej pozycji „outsidera” (pozycji skazującej na bezsilność, milczenie, bezdomność...) nie wydaje się być dobrym programem politycznym, szczególnie w chwili, gdy dla tak wielu gejów i lesbijek pozycja ta jest kwestią codziennego doświadczenia a nie taktyki politycznej. Być może tym, czego krytyka gejowska i lesbijska potrzebuje najpilniej jest teoria *na temat* marginalności, wyrotowości, postawie dysydenckiej i inności. Potrzebujemy teorii o granicach seksualnych, która umożliwi nam zrozumienie i organizowanie się wokół nowych kulturowych i seksualnych warunków wynikłych z przemieszczania się i transmigracji przyjemności na płaszczyźnie społecznej.¹⁰

Ani współczesne ani wcześniejsze prace dotyczące różnicy płciowej nie rozwiązują tych problemów, ponieważ, jak trafnie zauważył Stephen Heath, nasze pojęcie różnicy płciowej przysłania inne różnice, podtrzymując „definiującą różnicę mężczyzna/kobieta kosztem gejowskiej, lesbijskiej, biseksualnej i oczywiście *hetero* heteroseksualnej

rzeczywistości”.¹¹ Homoseksualność jest wytwarzana wewnątrz dominującego dyskursu różnicy seksualnej jako jej konieczna zewnętrzność, lecz nie znaczy to, że homo nie wywiera żadnego wpływu na hetero, ani że to, co na zewnątrz pozostaje w prostym stosunku zewnętrzności względem tego, co wewnętrzne. To, co na zewnątrz jest też zawsze obok; odległość pomiędzy tym, co daleko i tym, co blisko bywa znikoma. Może powinno się raczej mówić, że homo, sytuując się w strefie granicznej między tym, co wewnątrz i na zewnątrz, nie jest ani całkowicie poza nawiasem różnicy płciowej ani wewnątrz niej. Strach przed homo, jak trybada wieczne ocierającym się o hetero, skupia i kodyfikuje zupełnie realną możliwość załamania się granic, zatarcia linii demarkacyjnych i całkowitego przemieszania się tożsamości.

Homoseksualność, z uwagi na swą niepewną pozycję na granicy i granicy może zarówno przeciwstawić się dominacji heteroseksualności jak i podważyć jej strukturę. W dyskusjach na temat tekstualnej i politycznej skuteczności dekonstrukcji często zwraca się uwagę na fakt, że hierarchiczne stosunki mają tendencje do odtwarzania się. Bywa, że dzieje się tak właśnie w momencie dokonywania rzekomej transgresji, ponieważ każda transgresja, by ugruntować swój status musi równocześnie zabezpieczyć to, co chciała zepchnąć na drugi plan. Homoseksualność interpretowana jako transgresja wymierzona przeciw heteroseksualności nie tylko nie podważa autorytatywnej pozycji heteroseksualności ale wręcz potwierdza centralność heteroseksualności jako czegoś, czemu należy się przeciwstawić. Choć logika ta wydaje się być nieumikniona, jej istnienie nie pomniejsza wartości dekonstrukcji jako metody radzenia sobie z oporną i głęboko zakorzenioną hierarchią hetero/homo. To, że hierarchiczne opozycje mają *tendencje* do odtwarzania się nie znaczy, że nie da się zakłócić ich porządku i obywateli ich. Oznacza to jednak, że musimy być czujni i przeciwstawiać się tej tendencji; potrzebujemy uporczywych i sprawnych działań (reorganizujących struktury leżące u podstaw tej nieumiknionej logiki. Być może to, czego my, geje i lesbijki zajmujący się odczytywaniem kultury nie unikniemy w tym konkretnym momencie naszej historii to „niekończąca się analiza”. Nie unikniemy konieczności wywierania presji z marginesu i na margines w celu przekształcenia pola różnicy płciowej tak, by znalazły się w nim różnice seksualne.

Ale jak możemy wiedzieć, kiedy homo umacnia pozycję hetero a kiedy ją podważa? Jak poznać różnicę—przyjmując nie do końca pewne założenie, że taka różnica istnieje? Pytania natury epistemologicznej („skąd wiemy?”) mają wysoki status w teorii tożsamości gejowskiej i lesbijskiej. Skąd mogą wiedzieć, kiedy jestem wewnątrz a kiedy nie? Skąd mogą wiedzieć, kiedy i czy w ogóle moja tożsamość seksualna jest ujawniona¹²? Skąd właściwie mogą wiedzieć, czy jestem gejem? Nacisk na epistemologię

w teorii homoseksualności sugeruje, że nigdy nie możemy wiedzieć na pewno. Być może tożsamość seksualna ma mniej wspólnego z wiedzą niż z performatywnością. Być może nie wiąże się ona z ostatecznym odkryciem tylko jest stale wymyślana na nowo¹³. Zawarte w niniejszym zbiorze prace nie tyle porzucają pytania epistemologiczne co wyznaczają przejście od trybu pytającego do wypowiedzi performatywnej—w kierunku twórczego odgrywania redefinicji seksualności, przerysowywania granic i reatykulacji tożsamości.

W wywiadzie pt. „The Gay Science” Foucault twierdzi, że „Potrzebujemy radykalnego przełomu, zmiany w orientacji, celach i słownictwie”¹⁴. Choć pisząca te słowa nie podziela wiary Foucaulta w moc „przełomów” epistemologicznych, ponieważ takie przełomy wydają się nieuchronnie prowadzić do umocnienia tego, co miały obalić, to jednak zgadza się z jego wezwaniem do nakreślenia nowych orientacji i nowych celów, a szczególnie do tworzenia nowego słownictwa. Trudno byłoby zapomnieć słowa „wewnątrz” i „na zewnątrz”, „heteroseksualny” i „homoseksualny”; może nawet byłoby to niedorzecznością, skoro taki akt celowej amnezji spowodowałby utratę poczucia inności niezbędnej, by mógł powstać jakikolwiek seksualny podmiot, czy też jakikolwiek podmiot nacechowany seksualnie. Marzenie o wspólnym języku lub o wyrzeczeniu się wszelkich języków jest jedynie marzeniem, które na dłuższą metę nie jest w stanie uznać ani legitymizować stłumionych różnic istniejących wewnątrz poszczególnych tożsamości seksualnych i pomiędzy nimi. Tym niemniej używając kontestowanych słów możemy je zużyć i wyczerpać, przekształcić je w pojęcia historyczne, którymi przeciw są i zawsze były. Zmiany mogą nastąpić jeżeli zaczniemy pracę nad wnętrzem naszego odziedziczonego słownictwa seksualnego, wywracając je na lewą stronę, nadając mu nową twarz.

Rysunek na okładce niniejszej książki nie przedstawia twarzy (nie chcieliśmy wybierać reprezentatywnych postaci gejowskich czy lesbijskich, zakładając, że nie jest to możliwie) tylko figurę, supeł—a dokładnie mówiąc węzeł ósemkowy. To trójwymiarowe pole geometryczne składające się z pierścieni i matryc, pętli i połączeń, jest nacechowane seksualnie. Urok tej prostej topologii prawdopodobnie tkwi w jej wieloznaczności, ponieważ przywołuje ona topografię ananę, waginalną i jednocześnie kształt penisa i jąder. Supeł ten wiąże wiele otworów, obszarów rozkoszy i ekonomiki libidynalnej. W prostocie jego otwartych i zamkniętych kształtów widać zawilgości obecne w procesie powstawania tożsamości seksualnych.

Supeł ósemkowy ma również stanowić wariant słynnego lacanowskiego węzła Boromeusza, który, jak inne jego ulubione symbole matematyczne (butelka Kleina, pasek Möbiusa) pokazuje, że nieświadomość nie posiada strony wewnętrznej ani

zewnątrzej. Podobnie jak w przypadku węzła Boromeusza¹⁵, gdy odwróćmy supeł ósemkowy na drugą stronę przypomina on swoje lustrzane odbicie, czyli jest tym, co matematycy nazywają węzłem „odwrotnym”. Może więc w kontekście tej książki posłużyć za znak inwersji (seksualnej). Ten odwracalny, trójwymiarowy węzeł ósemkowy może potencjalnie stać się uzupełnieniem lepiej ugruntowanego historycznie i rozpoznawalnego symbolu społeczności gejowskich i lesbijskich: różowego trójkąta o ostrych kątach, prostych krawędziach i jednokolorowym, dwuwymiarowym wnętrzu. Przedstawiam ten symbol jako rodzaj skrótowego zapisu zagmatwanych problemów, które stara się rozwikłać i spleść na nowo niniejsza książka: powiązań między tożsamością i pożądaniem, różnicą płciową i różnicami seksualnymi, heteroseksualnością i homoseksualnością, i wreszcie tym, co wewnątrz i tym, co na zewnątrz.

Tłum. Dominika Ferens

Przypisy:

¹ [Tekst stanowi wstęp do publikacji zbiorowej *Inside/Out: Lesbian Theories, Gay Theories* pod redakcją Diany Fuss (New York, Routledge, 1991), przyp. tłum.] Pojęcia zawarte w podtytułe „Lesbian Theories, Gay Theories” omawia Judith Butler w eseju zawartym w niniejszej książce. Zgadza się w pełni z jej interpretacją.

² W „The Mirror Stage”, szczególnie w części dotyczącej *Innenwelt* i *Umwelt*, Jacques Lacan analizuje znaczenie dychotomii wewnątrz/na zewnątrz dla teorii psychicznego kształtowania się seksualnie nacechowanego podmiotu (*Écrits*, tłum. Alan Sheridan, Nowy Jork, W.W. Norton & Company, 1997, s. 1-7).

³ Przykład mogą stanowić eseje zawarte w specjalnym numerze *The South Atlantic Quarterly* zatytułowanym „Wywieranie homofobii”. Prace te łączą zainteresowanie umownymi granicami (gatunkowymi, tematycznymi, ideologicznymi, immunologicznymi, historycznymi, lingwistycznymi), które oddzielają to, co wewnętrzne od tego, co zewnętrzne.

⁴ Kwestię braku i uzupełnienia omawia Jacques Derrida w książce *Truth in Printing*, tłum. Geoff. Bennington i Ian McLeod (Chicago, Chicago University Press, 1987), s. 57-59. Ciekawą interpretację „widowiska męskiego braku” oraz ważną reinterpretację teorii Lacana na temat kastracji i konstytuowania się podmiotu proponuje Kaja Silverman w artykule „Historical Trauma and Male Subjectivity” opublikowanym w *Psychoanalysis and Cinema* pod redakcją E. Ann Kaplan (New York, Routledge,

1990), s. 110-127, oraz w książce *Male Subjectivity at the Margins* (New York: Routledge, 1992).

⁵ Oczywiście autorem tego słynnego już rozróżnienia jest Michel Foucault [patrz *Historia seksualności*, tłum. Bogdan Banasiak i inni, Warszawa, Czytelnik, 2000, przyp. tłum.].

⁶ W języku angielskim nieujawnianie przez homoseksualistów swojej tożsamości seksualnej określa się zwrotem „in the closet” — ukrywaniem się w szafie. „Ujawnienie się” to „wyjście z szafy”, czyli powszechnie znany już w Polsce termin „coming out”, przyp. tłum.

⁷ Historyk Jonathan Ned Katz ustalił, że słowa „homoseksualność” i „heteroseksualność” wymyślił w 1868 r. niemiecki reformator prawa dotyczącego sodomii, Karl Maria Kerlbeny. „Homoseksualność” po raz pierwszy pojawiła się na forum publicznym w 1869 r. w przemówieniu nawołującym do reformy niemieckiego prawa dotyczącego sodomii, a „heteroseksualność” — jedenaście lat później, w obronie homoseksualności opublikowanej w 1880 r.

⁸ „Na zewnątrz” (out) może również oznaczać koniec lub rozwiązanie, jak w słowach „outcome” („wynik”) i „school’s out” („koniec roku szkolnego”); wymówkę, alibi, czy możliwość ucieczki — „an easy out” („proste wyjście”); wygaśnięcie lub wyczerpanie — „outmoded” („niemodny”), „outdated” („nieaktualny”); pełnię lub nadmiar — „to deck out” („wystroić”) i „to rig out” („wyposażyć”); wypowiedź lub okrzyk — „to call out”. Słowo to ma również sprzeczne skojarzenia klasowe. „Coming out” może oznaczać ceremonialne wprowadzenie debiutantki do eleganckiego towarzystwa, podczas gdy zwrot „ins and outs”, który pojawił się w XIX w., określał bezdomnych włóczęgów, którzy raz po raz wracali do przytułków.

⁹ W większości swoich prac — korpusie, którym posługuje się autorka niniejszego eseju — Jacques Derrida nawiązuje do klasycznej figury wewnątrz/na zewnątrz. Są to: „Writing Before the Letter” w *On Grammatology* (tłum. Gayatri Chakravorty Spivak, Baltimore i Londyn, The Johns Hopkins University Press, 1974); „Violence and Metaphysics: An Essay on the Thought of Emmanuel Levinas” w *Writing and Difference* (tłum. Alan Bass, Chicago, University of Chicago Press, 1987); „Living On: Border Lines” w *Deconstruction and Criticism* (tłum. James Hulbert, New York, Seabury Press, 1979); „Plato’s Pharmacy” i „The Double Session” w *Dissemination* (tłum. Barbara Johnson, Chicago, University of Chicago Press); *Positions* (tłum. Alan Bess, Chicago, University of Chicago Press); oraz *The Truth in Painting* (tłum. Geoff Bennington i Ian McLeod, Chicago, University of Chicago Press).

¹⁰ Na przykład wszelkie zmiany w praktykach seksualnych spowodowane AIDS stwarzają warunki i możliwości resocjalizacji gejowskich, lesbijskich, biseksualnych, a także heteroseksualnych tożsamości i przyjemności.

¹¹ Stephen Heath, „The Ethics of Sexual Difference”, *Discourse* tom 12, nr 2 (wiosna/lato 1990), s. 132.

¹² Michelangelo Signorile, jeden z redaktorów lesbijskiego i gejowskiego pisma *Outweek*, a zarazem dziennikarz najczęściej kojarzony z aktami „ujawniania” innych, pyta: „Ilu ludziom trzeba się zwierzyć żeby uważać, że jest się ‘ujawnionym’?” Signorile stanowczo odzęguje się od odpowiedzialności za ukanie terminu „outing” („ujawnianie”) i przypisuje ten neologizm tygodnikowi *Time*. Przykład ten ilustruje mechanizm wytworzenia tego, co na zewnątrz przez to, co wewnątrz.

¹³ W książce *Gender Trouble: Feminism and the Subversion of Identity* (Nowy Jork, Routledge, 1990) Judith Butler proponuje bardzo przekonującą interpretację tożsamości jako performatywu. O kluczowej pozycji epistemologii w teoriach tożsamości gejowskiej pisze Eve Sedgwick w doskonałej pracy *Epistemology of the Closet* (Berkeley, University of California Press, 1990).

¹⁴ Jestem wdzięczna D.A. Millerowi i Michaelowi Westowi za udostępnienie mi tego wywiadu, oraz Michaelowi Westowi za znakomite niepublikowane tłumaczenie tekstu, z którego tu korzystam.

¹⁵ Węzeł Boromeusza składa się z trzech połączonych pętli, które rozpadają się, gdy przerwiemy którekolwiek z połączeń. Lacan wykorzystuje ten symbol matematyczny omawiając zarówno złożoną strukturę symptomu jak i powiązane ze sobą fizyczne sfery: Symboliczną, Imaginacji i Rzeczywistości.

INFORMACJA O AUTORKACH I AUTORACH

Darek K. Balejko – absolwent Uniwersytetu Europejskiego Viadrina; interesuje się problematyką androgynii

Tomasz Basiuk - jest adiunktem w Zakładzie Literatury Amerykańskiej Instytutu Anglistyki Uniwersytetu Warszawskiego.

Judith Butler – jest profesorką retoryki i literatury porównawczej na uniwersytecie Kalifornijskim w Berkeley. Jest autorką wielu publikacji z dziedziny filozofii, teorii feministycznej oraz queer theory jak też licznych książek: „Gender Trouble. Feminism and the Subversion of Identity” (1990), “Bodies That Matter” (1993), “Excitable Speech. A Politics of the Performative” (1997), “The Psychic Life of Power. Theories in Subjection” (1997). Jej ostatnia książka pt. „Antigona’s Claim. Kinship Between Life and Death” została wydana w 2000 roku.

Dominika Ferens – uczy literatury amerykańskiej w Instytucie Filologii Angielskiej na Uniwersytecie Wrocławskim, gdzie wspólnie z Agnieszką Zembrzuską prowadzi interdyscyplinarną Grupę Gender Studies.

Diane Fuss – wyklada na uniwersytecie w Princeton, gdzie specjalizuje się w teorii feministycznej. Tłumaczony tekst jest wstępem do jednej z pierwszych antologii poświęconych queer theory pt. „Inside/Out”, która ukazała się pod jej redakcją w 1991 roku. Oprócz tego jest autorką książek „Essentially Speaking” (1989) oraz „Identification Papers” (1995) oraz licznych artykułów poświęconych feministycznej filozofii i queer theory.

Joanna Mizielńska – absolwentka Szkoły Nauk Społecznych IFiS PAN. Ukończyła Filologię Polską na UW oraz Gender Studies na Uniwersytecie Środkowoeuropejskim w Budapeszcie (MA). Prowadzi zajęcia w ramach Gender Studies na UW oraz w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej. Kończy pracę doktorską na temat problemu wykluczenia w podmiotowości feministycznej.

Agnieszka Rzepa - ukończyła filologię angielską na Uniwersytecie Śląskim w 1993 r. Obecnie jest adiunktem w Instytucie Filologii Angielskiej UAM w Poznaniu. W 1998 r. obroniła rozprawę doktorską nt. motywu androgynii we współczesnej powieści kobiecej Stanów Zjednoczonych (w oparciu o literackie i socjologiczne teorie feministyczne). Zajmuje się współczesną prozą USA i Kanady oraz feministyczną teorią literatury.



Gundula Krause z Berlina

Zdjęcie pochodzi z katalogu wystawy Lesbian CommuneXion/s, Amsterdam 1998



Barbara Herrenkind z Berlina
Zdjęcie pochodzi z katalogu wystawy Lesbian ConnneXion/s, Amsterdam 1998